

Życie osobiste szkoły i inne wpadki językowe

Przed wielu laty życzenia dalszych osiągnięć w życiu osobistym otrzymała... podstawówka w Bojanowie. Taki, ocierający się o absurd lapsus językowy znajdował się na dyplomie skierowanym do szkoły z okazji jubileuszu miasta. Ale na błędy w poprawnym używaniu polszczyzny można się natknąć w Bojanowie także teraz.

Jacek Witzczak
witzczak@gazetaabc.pl

Na kilka z nich zwrócił nam uwagę Krzysztof Wodyński, miejscowy regionalista, który „kolekcjonuje” takie ciekawostki, na przykład wizerunki tablic pamiątkowych z błędnymi napisami. Fotografuje je jako dowody pomyłek, czy nieznamości językowej składni w gramatyce, choć i tak są one uwiecznione, bo znajdują się w miejscach publicznych.

- Szczególnie „cenne” są dla mnie tablice znajdujące się w pobliżu szkół - mówi Krzysztof Wodyński. - Na przykład ta, która umieszczona jest na ścianie pensjonatu dla osób starszych, znajdującego się obok podstawówki. Informuje, że jest to pensjonat „imieniem Jana Pawła II”, a powinno być „imienia Jana Pawła II”.

W poradnikach językowych podkreśla się, że w nazwach instytucji musi występować fraza „imienia”, a nie „imieniem”. Zatem także skrót im. należy rozwijać jako „imienia”. O jakiejś placówce można jedynie mówić, że została nazwana „imieniem”.

Przykładem źle użytej składni językowej jest natomiast treść tablicy znajdującej się na jednym z budynków Zespołu Szkół Przyrodniczo-Technicznych. Jest na niej napis: „To pomieszczenie zostało wyremontowane i wyposażone dzięki firmie Cargill i jej pracowników w 2015 roku”, a prawidłowo powinno być „jej pracownikom”. Ten pierwszy



▲ Krzysztof Wodyński „kolekcjonuje” wpadki językowe.

zwrot gramatyczny mógłby być użyty tylko wtedy, gdyby końcówka napisu brzmiała np. „i dzięki wysiłkowi jej pracowników”.

Wodyński zbiera też śmieszne dyplomy okolicznościowe. Ten, o którym napisaliśmy we wstępie, pochodzi z 1988 roku, z obchodów 350-lecia Bojanowa. Z tej okazji wypisano na nim dla szkoły życzenia „dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i życiu osobistym”.

- Nigdy nie myślałem, że szkoła

może mieć „życie osobiste”. Ten dyplom zapewne został wypisany sztabowo, z szablonu, jak wiele innych z okazji jubileuszu miasteczka. Najpewniej w szkole powędrował na półkę, może nawet nikt go nie czytał i nie połapał się, że zawiera taki lapsus, a na pewno w takiej sytuacji nietaktem było zwracać komuś na to uwagę. To „kultowy” dokument, który polecam zawsze znajomym na poprawę humoru. Na kopię tego dokumentu natknąłem się w monografii Bojanowa napisanej

przez Stanisława Jędrasica z Leszna.

Nas samych natomiast zastanowiło sformułowanie dotyczące rocznicy „szkolnictwa rolniczego w Bojanowie”. Zostało użyte w informacji o 110-leciu tego właśnie szkolnictwa i zaproszeniu na zjazd absolwentów szkoły, która przez wiele lat była w swojej nazwie rolniczą. Czy zatem nie powinno to być zaproszenie na obchody „110-lecia szkoły”? Może kłopot był w tym, że od początku swojego istnienia funkcjo-

nowała ona pod różnymi nazwami i dlatego trudno było użyć jednej z nich - konkretnej? Może właśnie z tego powodu zadecydowano o użyciu sformułowania „szkolnictwa”? Czy to błąd? Wprawdzie Wikipedia podaje, że szkolnictwo to „całościowy zagadnień związanych z nauczaniem i organizacją szkół w danym państwie,” a więc pojęcie mocno ogólne, a nie odnoszące się do konkretnej szkoły, jednak językoznawcy nie traktują sformułowania o jubileuszu szkolnictwa rolniczego za błędne.

W odpowiedzi na pytanie w tej sprawie, skierowane do profesora Mirosława Bańko, językoznawcy z Uniwersytetu Warszawskiego, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że można mówić nie tylko o 110-leciu konkretnego wydarzenia, czy istnienia szkoły, ale też o 110-leciu trwania czegoś. W języku polskim występują bowiem typowe połączenia słowa „...-lecie” z następującymi po nim rzeczownikami. Jest wśród nich „lecie” istnienia czegoś np. szkolnictwa.

Wprawdzie słowo „szkolnictwo” ma też szerokie znaczenie, ale w przypadku szkoły w Bojanowie jest mowa o konkretnym typie szkolnictwa. Bo taka była rola tej szkoły - przez 110 lat kształciła na kierunkach rolniczych. Ten typ szkolnictwa wędrował w historii placówki, mimo że zmieniała ona swoje nazwy. Można więc mówić o jakimś rodzaju szkolnictwa na konkretnym terenie.